

„Świat za 100 lat”

Dzisiaj zastanawiamy się jak będzie wyglądał świat za 100 lat. Ja myślę, że będzie podobny, lecz na pewno zmienią się technologie oraz rekordy świata.

- Ach! Jak pan się tu dostał?
- Jestem z roku 2118 i przeniosłem się w czasie.
- A jak pan się nazywa?
- Nazywam się Rodo Nowak.
- Skąd takie dziwne imię?
- W naszych czasach rodzice dają dzieciom różne, niespotykane imiona. Pochodzą one najczęściej z przyrody np. Truskaweczka, Lawenda, Hortensja, Sosna itp. Moje pochodzi od rododendronów. Wszystko po to, żeby imiona się nie powtarzały. Żeby nie było w szkole na przykład siedmiu Zoś czy pięciu Bartków. Oprócz tego przez te 100 lat narodowości w Polsce się przemieszały, więc imiona mamy angielskie, włoskie, niemieckie, austriackie oraz inne.
- Jestem bardzo zaskoczona pana wizytą. To po prostu niesamowite spotkanie. Czy mogę przeprowadzić z panem wywiad?
- Oczywiście, że tak.
- Bardzo dziękuję. Proszę mi powiedzieć, co pana tutaj sprowadza?
- Przeniosłem się w czasie, ponieważ chciałem zobaczyć jak wyglądał świat sto lat temu.
- Czy jest pan tutaj sam?
- Nie, jestem z kolegą oraz z jego synem. Oni poszli teraz przygotować wehikuł czasu do drogi powrotnej, a ja postanowiłem udać się tutaj. Do waszego radia. Chciałem z kimś porozmawiać i opowiedzieć o możliwości podróżowania w czasie.
- Czy są panowie pierwszymi ludźmi, którzy przybyli do nas z przyszłości?
- Nie, dużo osób przenosi się w czasie, tylko wy o tym nie wiecie. Na początku tego nie ujawnialiśmy, lecz postanowiliśmy wreszcie to zrobić, po to, by można było więcej podróżować pomiędzy różnymi wiekami. Wcześniej czy później ktoś by to odkrył.
- Jaki pan ma zawód?
- Zajmuję się budowaniem domów na palach.
- Takich na wodzie?

- Nie, nie takich. To w waszych czasach budujecie domy na palach na przykład nad morzem. My budujemy domy na palach normalnie na ziemi. Sam w takim mieszkam. W naszych czasach ludzi jest coraz więcej, a miejsca na powierzchni ziemi coraz mniej. Chcieliśmy zostawić trochę zieleni, więc budujemy domy na wysokości. Pod nimi są lustra, by światło się od nich odbijało i żeby rośliny mogły rosnąć swobodnie. Tym sposobem mamy ogródki pod domami. Mamy też domy podziemne. Na świecie jest coraz cieplej, wręcz gorąco. W domach podziemnych jest znacznie chłodniej. Na ich dachach rośnie trawa i krzewy i tym sposobem znowu nie zmniejszamy ilości zieleni na świecie. Owszem, w tych domach jest ciemno, ale oświetlamy je panelami słonecznymi. We wszystkich tych dodatkowych ogródkach uprawiamy warzywa, bo na świecie jest tak dużo ludzi, że trzeba wszędzie, gdzie się da, uprawiać ziemię.

- Jakie zawody istnieją jeszcze w pana czasach?

- Och, jest ich bardzo dużo. Wiele z nich związanych jest z produkcją jedzenia. W naszych czasach trzeba produkować ogromne ilości żywności i nie wolno nic marnować. Nie wolno wyrzucać nic do kosza. Rzeczy, które codziennie kupujemy na śniadanie, obiad i kolację dokładnie liczymy. Nic nie kupujemy na zapas. Wszystko zjadamy. Mamy w domach małe lodóweczki, do których wolno kupować tylko to, co jest potrzebne na dany dzień. Nie ma dużych supermarketów tylko małe sklepiki, żeby nie robić dużych zakupów. Jedzenie musimy dokładnie zaplanować. Gdyby ludzie dalej tak marnowali jedzenie, jak w waszych czasach, nie starczyłoby dla wszystkich. Oprócz tego mamy nowoczesne zawody, takie jak produkcja latających autobusów i taksówek. Nikt już nie posiada własnego samochodu, bo byłoby ich za dużo i wszyscy staliby w korkach. Ludzie latają tylko autobusami i taksówkami lub chodzą pieszo. Są oczywiście samoloty, tak jak w waszych czasach.

- Ile osób stanęło na Księżycu?

- Oj, tego ja nie wiem. Było ich już bardzo wielu. Ostatnio ktoś próbował zliczyć, ale nie dał rady. Może ja kiedyś spróbuję, ale raczej też mi się to nie uda.

- A jakie są aplikacje na telefony?

- Chyba podobne gry jak w waszych czasach i wszystkie inne programy, które w czymś pomagają. Możemy na przykład zawołać latającą taksówkę, sprawdzić rozkład latającego autobusu. Jest dużo aplikacji do planowania posiłków i zakupów.

- A czy istnieje w pana czasach szkoła?

„Świat za 100 lat”

- Tak, ale to nie jest taka szkoła jak w pani czasach. Dzieci nie mają w ogóle książek tylko tablety. Przychodzą do szkoły, a nauczyciel podaje zagadnienie, o którym będą rozmawiać. Wtedy wszystkie dzieci znajdują w internecie wiadomości, filmy i gry związane z tym tematem i potem wszyscy to oglądają i rozmawiają. To są podobne przedmioty jak w waszych czasach, z historii czy z przyrody tylko zajęcia wyglądają zupełnie inaczej. Nic nie uczymy się na pamięć i nie ma klasówek. Przecież wszystko można znaleźć w sieci. Tylko matematyka wygląda tak jak w waszych czasach - matematyka przecież to królowa nauk. Jej trzeba się po prostu nauczyć, a nie oglądać o niej filmy. Przepraszam bardzo, ale muszę już wracać. Może jeszcze kiedyś tu do Pani wpadnę. Proszę żyć normalnie dalej i być tolerancyjnym dla ludzi, którzy są trochę inni. Może oni nie są z waszych czasów. Do widzenia.

- Do zobaczenia!

Autor: Marta Łodzińska, 9 lat